

Kurier nr 80 Puszczykowski



DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA

Dział Łączności
z Czytelnikami
tel. 813 301 78
tel. 813 333 37
tel. 819 492 42

Foto: Włodzimierz Kowaliński



*Spotkanie parafian
podczas obchodów 80-lecia
Kościoła MBW w Puszczykowie
14 września 2008*



Puszczkowska Kultura w fotografii



Muzyka na Zakolu Warty



Wernisaż G. Iwersena



"Piknik nie pod psem"



Rockowe pożegnanie lata

Życie kulturalne Puszczykowa



Życie kulturalne Puszczykowa nabrało tempa, różnorodności. Ujawnia talenty przyjeżdżających ale też ożywia i ujawnia umiejętności i talenty miejscowych.

Wz bogaca to nas jako miasto i jako tutejszą społeczność.

Już oferta „Dni Puszczykowa” niosła w sobie dużą różnorodność, w której każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Chciałam zwrócić uwagę i pogratulować dziecięcemu zespołowi Jambe Fola grającemu na bębnach, przygotowanemu przez p. Sykulską. Jako widzowie i słuchacze przyglądaliśmy się z przyjemnością, jak dzieci radziły sobie z rytmami muzyki różnych stron świata!

Zachwycaliście się Państwo wystawą i talentem ozdabiania szkała przez p. Romę Ziębę. Żałuję, iż nie widziałam!

Tegoroczne lato nie było okresem martwym kulturalnie. W pięknie położonym kościele Matki Boskiej Wniebowziętej w Puszczykowie odbywały się koncerty organowe i gitarowe.

Świetni wykonawcy, repertuar – prowadzący koncerty tworzyli ich klasę. Sama muzyka organowa przenosi nas w rejony sacrum, jakże odległe od codzienności.

W ramach Polskiej Akademii Gitary w niedzielę 24 sierpnia mogliśmy wysłuchać w kościele jednego z najwyżej cenionych gitarzystów francuskich – Phillippe Villa. Ten koncert to duże wydarzenie. Villa to oryginalny talent, rzadko spotykana elegancja i wyjątkowy styl muzykowania. Po koncercie odbyło się spotkanie z artystą w Puszczykowskim Salonie Artystycznym. Pięknie i nastrojowo oświetlono drogę do Salonu małymi świeczkami – z artystycznym wyczuciem spotkania wykonały to panie z urzędu miasta. Artysta zachwyił się urodą miejsca. Okazał się być człowiekiem niezwykle spontanicznym, barwnym, erudyta świetnie łączącym znajomość literatury z muzyką; grał, śpiewał, tańczył, opowiadał.

Ale i dla artysty koncert w naszym mieście miał znaczenie, skoro w wywiadzie dla „Głosu Wielkopolskiego” powiedział: „nigdy nie zapomnę mojego koncertu w Puszczykowie”.

Nie sposób nie odnotować w końcu sierpnia wystawy zdjeć p. Gunnara Iversena – Norwega, od niedawna mieszkanka naszego miasta. Przedstawiciel nauk ścisłych – inżynier, okazał się wrażliwym odkrywca cudownych miejsc nad Wartą; jego zdjęcia pełne są gry kolorów, światła, subtelności. Wielka przyjemność oglądania! Wystawie towarzyszył pokaz biżuterii młodej Poznanianki Agnieszki Pietrowicz, która poza studiami i pracą z pasją tworzy biżuterię z naturalnych kamieni i dodatków.

Kolejne wydarzenie to „Muzyka na Zakolu”. Pan Piotr Horbulewicz dokonał w tym roku sztuki szczególnej – sprowadził na ten koncert najlepsze kapela muzyki etnicznej w Polsce, wszystkie doskonałe! Były to: Kwartet Jorgi, Psio Krew i awangardowa Kapela ze Wsi Warszawa. Miło było usłyszeć w ogólnopolskim III programie radia informację o muzycznym Puszczykowie!

Gdy na scenie produkowała się „Psio Krew” z jasno i długowłosym góralem o wyraźnym zacięciu showmana, z nad rzędu sosen nad stawkiem na Zakolu powoli, majestatycznie nadleciała szara czapla. Leciła wzdłuż kolejnych drzew i tuż przy estradzie wolno zakreśliła odfruwając na drugą stronę Warty. Był to chyba lot „zwiadowczy” przyrody, a spokojny zakręt niedaleko estrady był wyraźnym przyzwoleniem na koncerty tej klasy na Zakolu!

Spójrzcie Państwo – tyle się działo w tak krótkim czasie. A przecież to nie koniec twórczych inicjatyw, działań młodych ludzi, organizatorów, osobicie p. burmistrz, pracowników urzędu, radnych. Wyraźnie sprzyjają takim działaniom i są zawsze z nami.

Tak było również na uroczym „Pikniku nie pod psem”. Żałujcie, że nie przybyliście liczniej na tak fajną imprezę. Fakt, że zrobiło się chłodno, godzina 13 – ta to dla wielu godzina przygotowywania obiadu. Może też przypuszczaliście, że tylko o chipsy dla psów w tej imprezie chodzi. Tymczasem przyjechało do nas wiele psich piękności, przedstawiciele rzadkich ras, utytułowanych, z rodowodami, z medalami, do tego z odległych czasami miast Polski! Oni dopisali. Czasami właściciele czworonogów dostosowywali swój strój do rasy psa. Właścicielka przepięknego, długowłosego czarnego charta afgańskiego wystąpiła w długiej czarnej pelerynie i skórzanym czarnym kapeluszu na głowie. Psy w naturze Zakola prezentowały się lepiej niż na Międzynarodowej Wystawie Psów na terenie Targów Poznańskich. A p. Adam Kochanowski, autor telewizyjnej audycji „Podaj łapę” – to wielki gawędziarz, ze znanstwem i dowcipem omawiał cechy poszczególnych prezentowanych ras i ich charaktery.

W niedzielę – 14 września – duży koncert – „Rockowe pożegnanie lata”. Tym razem kierowany do młodzieży. Ale kończący lato koncert miał też swoje przesłanie – był także akcją pomocy dla bratniej Gruzji, ogarniętej konfliktem wojennym. Podczas imprezy kwestowali puszczykowscy samorządowcy aby wesprzeć zaprzyjaźniony naród.

Dzieje się pod względem animacji kultury wiele i to wiele dobrego. Oferta działań kulturalnych jak na miasto tej wielkości jest interesująca, często reprezentuje wysoki poziom. Widać, że są tu ludzie, którym zależy na jakości działań, nie żałują swojego wysiłku i oddania miastu, nam. Zauważamy, czujemy wdzięczność i po prostu bardzo dziękujemy!

Nie rezygnujcie. Już widać efekty Waszej pracy i pomyślności! Odkrywajcie miejscowe talenty, umiejętności. Do nas należy jeszcze szersze otwarcie na taką ofertę. Wz bogaca nas wewnętrznie, odrywa od spraw codzienności, tworzy chwile piękne, dobre, przyjemne. Pozwala nam być razem. Konsumpcja kultury – to obowiązujący styl bycia!

Więc zamieniajcie łatwą, czasami beznęmyślną negację – na pozytywne tak!.

Elżbieta Pustkowska – Kornobis

Z prac Rady Miasta Puszczykowa

Aquanet informuje

Na pierwszej powakacyjnej sesji 17 września prezes Aquanetu Paweł Chudziński przedstawił plany inwestycyjne firmy a także odpowiadał na pytania radnych i burmistrza.

Puszczykowo jest udziałowcem spółki Aquanet od 2002 roku (zadeklowała o tym rada poprzedniej kadencji); wielu mieszkańców dziwi się, że wnieśliśmy jako miasto majątek do spółki a np. ponosimy koszty utrzymania hydrantów, które są własnością Aquanetu i w dodatku znaczna ich ilość (żeby nie powiedzieć większość) jest niesprawa. Wzrastają też koszty wody choć awaryjność wodociągów jest dość znaczna.

Prezes Chudziński uważa jednak, że dbałość i konserwacja wszystkich urządzeń wodno-kanalizacyjnych pochłania znaczne kwoty finansowe a ponadto trzeba zabezpieczyć fundusze na przewidziane remonty.

I tak przewiduje się modernizację centralnej magistrali wodnej, która przebiega przez Puszczykowo (ul. Nadwarciańska, Wczasowa), a także modernizację oczyszczalni ścieków, która ma już 13 lat a jej przestarzała technologia nie może już sprostać obecnym wymaganiom (użytkujemy ją wspólnie z Mosiną). W ciągu ostatnich 7 lat nakłady Aquanetu w Puszczykowie wyniosły 17 mln złotych.

Odnieśliśmy wrażenie, że mimo informacji prezesa o nakładach i planach modernizacyjnych Aquanetu w Puszczykowie radni, a także uczestniczący w sesji mieszkańcy, nie do końca zostali przekonani o konieczności wzrostu cen usług firmy, zwłaszcza gdy przyglądają się dość dużej awaryjności urządzeń wodno-ściekowych.

Uchwały

Przewidziane w porządku obrad uchwały (6) Rada Miasta przyjęła **jednogłośnie**, co nie zdarza się często a świadczyć też może o dokładnym opracowaniu projektów w poszczególnych komisjach. Wszystkie podjęte uchwały można przejrzeć na stronie internetowej Urzędu Miasta lub w Biurze Rady. My odnotowujemy z satysfakcją, iż na wniosek mieszkańców nadano nazwę ulicy, która dotychczas była „boczną” ulicą Dworcowej; obecnie nosi nazwę HELSKA (położona jest w pobliżu ulic Bałtyckiej i Pomorskiej).

Oświadczenie w sprawie Rynku

Sprawa zagospodarowania Rynku w Puszczykowie po raz kolejny podniosła temperaturę obrad sesyjnych. W dyskusji głos zabierali radni, przedstawiciele GEODUD-u (inwe-

stora największego obiektu handlowo-usługowego) a także mieszkańcy.

Po długiej dyskusji radni uchwalili – tym razem niejednomyślnie – iż akceptują propozycję zagospodarowania Rynku w Puszczykowie, w zakresie przestrzeni publicznej i układu komunikacyjnego, która stanowić będzie podstawę do wykonania projektu budowlanego posadzki Rynku.

Wyrażamy nadzieję, iż przyjęta przez Radę koncepcja stanowi **kompromis** między interesem mieszkańców i inwestorami.

Z redakcyjnego obowiązku przypominamy czytelnikom, iż kiedy powstała „idea” budowy Rynku mieszkańcom obiecano, że będzie on wspólną przestrzenią publiczną, w której będą mogli „miło i kulturalnie” spędzać czas, że będzie to sympatyczne miejsce integracji Puszczykowiec.

Na sesji Rady Miasta w dniu 17.9.2008 przedstawiono radnym 2 koncepcje zagospodarowania płyty Rynku. **Różniły się one zasadniczo ilością miejsc parkingowych.**

Za mniejszą ilością miejsc postojowych głosowali radni: S. Balbierz, M. Błajewski, E. Marcinkowska, D. Panek-Janc, E. Pietrzak, U. Rudzińska, M. Schneider, M. Stelmachowski. Przeciw tej koncepcji głosowali radni: A. Balcerek, Z. Czyż, A. Dettloff, R. Grześkowiak, W. Hetman, J. Szarfarkiewicz

Wstrzymał się radny Krzysztof Jopek.

Zdziwienie obserwatorów wzbudził radny Janusz Szarfarkiewicz, który na komisji Budżetowej Rady Miasta kilka dni wcześniej głosił za koncepcją określającą mniejszą ilość miejsc parkingowych, a na sesji przeciw. Skąd taka chwielność w decyzjach?

W podjęciu decyzji radnym pomogły zapewne głosy mieszkańców przybyłych na sesję:

- **pani Krystyna Kędziora:** ...”my pragniemy z kulami wyjść, spotkać się prozę państwa, porozmawiać”...
- **pani Anastazja Tylińska:** ...”tak sobie myślałam, że będzie tam zieleń i będzie tam trochę spokoju”...
- **pan Tomasz Walkowiak:** ...” W nawiązaniu do tak emocjonalnych wypowiedzi w sprawie miejsc parkingowych na tym rynku rzeczywiście mój stosunek był ambiwalentny... ale przyznaję, na całym świecie takie miasteczka jak Puszczykowo z rynku wyrzucają samochody... gratuluję tym ludziom, co pomyśleli o redukcji miejsc parkingowych. Rynek ma być wizytówką miasta. A na pewno nie jest nią parking”.

Opracowanie redakcyjne

Komunikat o przedszkolu

Pragnę poinformować wszystkich zainteresowanych, że z przyczyn całkowicie ode mnie niezależnych w roku szkolnym 2008/2009 nie rozszerzę mojej działalności o prywatne przedszkole. Zrezygnowałam z tego działania z powodu napotkanych przeciwności. Bardzo serdecznie przepraszam licznie

zapisane dzieci i ich rodziców. Wszelkie konkretne informacje i dokumenty są udostępnione dla Państwa do wglądu w sekretariacie Centrum Nauczania „ABC Plus”. Wraz z Panem Szymonem Gogolewskim dziękujemy za zainteresowanie ofertą i obdarzenie firmy zaufaniem.

Małgorzata Szczołko

Rozmowa Kuriera z mieszkańcem Puszczykowa Starego p. Grzegorzem Kaczmakiem, uczestniczącym w sesji Rady Miasta 17 września 2008

Jako mieszkaniec zainteresowany losem puszczykowskiego rynku zabrał Pan głos na sesji Rady Miasta. Proszę powiedzieć czytelnikom Kuriera, jaką rolę Pana zdaniem powinno pełnić to szczególnie miejsce?

Powinno to być miejsce spotkań, a także gdzie można pospacerować, usiąść, wypić kawę, zrobić drobne zakupy czy pozalać swoje sprawy. Dlatego banki czy biura (rachunkowe, doradcze) czyli punkty o charakterze usługowym są dobrym pomysłem, ponieważ będą aktywizować to miejsce, ale w żadnym wypadku nie powinno być to miejsce, gdzie parkuje się samochody.

Czyli przychylił się Pan ku koncepcji Urzędu Miasta, postrzegającego rynek jako otwarty deptak dla pieszych, miejsca integrującego mieszkańców?

Jak najbardziej, tak powinien być zagospodarowany ten teren, bo przecież po deptaku zastawionym samochodami, pełnym spalin i hałasu, nikt nie będzie chciał chodzić.

Jak widzi Pan oczyma wyobraźni płytę rynku?

Koncepcja, zabudowa rynku z czterech stron nie jest już. Praktykuje się ją także w wielu innych, zagranicznych miastach np. Francji czy Niemiec. Na ogół są to stare, liczące kilkaset lat rynki, ale moim zdaniem sprawdziłaby się też w rynku nowobudowanym.

Powinna to być jednak koncepcja otwarta i jak najbardziej przyjazna dla ludzi, ale zamknięta dla samochodów. Szerokie chodniki pozwalające na swobodne poruszanie się po rynku, drzewa, ławki, miejsca, gdzie można posiedzieć, spotkać się ze znajomymi. Miejsca, gdzie mogłyby przysiąść matki z dziećmi, młodzież pojeździć na wrotkach, a zimą na łyżwach.

A gdyby rynek został miejscem tylko i wyłącznie zakupo-handlowym?

Zamiana rynku na parking i zrobienie z niego tylko miejsca handlowego to nieudolna próba skopiowania dużych centrów handlowych. Przecież i tak nie stworzymy takich warunków dla zmotoryzowanych jakiej mają te centra. Po co więc iść w tym kierunku? Rynek o przeznaczeniu tylko handlowym z parkingiem przestanie się czymkolwiek wyróżniać, będzie co najwyżej miejscem

takim jak inne, a może nawet brzydszym. To na pewno nie zachęci mieszkańców okolicznych miejscowości do jego odwiedzenia, a na tym powinno nam zależeć. Dlatego uważam, że ograniczenie go tylko do funkcji komercyjnej nie jest trafione.

Czy obecna ilość miejsc parkingowych w okolicach rynku jest wystarczająca?

Ostatnio praktycznie codziennie spaceruję z córką w tej okolicy i stwierdzam, że zawsze są tam wolne miejsca postojowe. Trudniej bywa jedynie przed świętami, stanowczo jednak uważam, że nie ma sensu na potrzeby tych kilku dni w roku tworzyć dodatkowego parkinga na rynku, niszczyć jego wizerunek na cały rok. Zresztą trzeba pamiętać, że koncepcja Urzędu Miasta przewiduje dodatkowe miejsca parkingowe na placu pomiędzy apteką a policją, a także na ul. Kościelnej.

Czy uważa Pan, że możliwość parkowania samochodów na płycie rynku byłaby zachętą dla kupujących w sklepach zlokalizowanych na ryneczku?

Wręcz przeciwnie. Podróżuję dużo po innych krajach i tam tendencja jest odwrotna, wszędzie blokuje się możliwość wjazdu do ścisłego centrum handlowego, bo klienci nie chcą przeciskać się między samochodami.

Przez wiele lat mieszkałem na ul. Półwiejskiej w Poznaniu. Kiedyś, jeszcze przed remontem, nie dało się tam przejść, samochody stały jeden za drugim po obu stronach deptaku. I wtedy spacerowicze, klienci oraz handlowcy narzekali na samochody. Bo nie można było przejść, bo nie było jak wypakować towaru z samochodów, bo nie było widać wystaw, bo klienci nie wchodzili z powodu zablokowanego wejścia do sklepu... I dlatego dziwię się, że w Puszczykowie przedsiębiorcy chcą mieć przede wszystkim miejsca parkingowe. To tak jakby dawali do zrozumienia, że nie potrafią nic więcej zaproponować klientowi poza miejscem postojowym. Ale przecież typowe centra handlowe jak np. Auchan mają więcej miejsc parkingowych i w dodatku niższe ceny, więc chyba nie tędy droga.

Redakcja

KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”

Redaguje zespół w składzie: Zofia Skibińska (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej), Izabella Barczak, Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalska, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Andrzej Krawczyński, Przemysław Schulz, Ewa Stawicka. Stałe współpracują: Elżbieta Pustkowska-Kornobis, Agata Rosadzińska-Wójcik. Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”: 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7, tel./fax 061 813 30 78, 061 813 33 37, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl, Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa; Nr Rej. Sądowego: RPR 748; Konto Bankowe: Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Drukarnia: TOM Luboń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wytłuszczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów, nie publikujemy anonimów. Skróty oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład 3000 egz.

Miejsca parkingowe na Rynku

Od wielu miesięcy toczy się gorąca dyskusja o planowanej liczbie stałych miejsc parkingowych na Rynku. Nietrudno zrozumieć towarzyszące sprawie emocje inwestorów; nietrudno zrozumieć także tych mieszkańców, którzy nie chcą, by dominującym elementem reprezentacyjnego placu miasta był parking.

Zamierzający inwestować na Rynku otrzymali z Urzędu Miasta, w poprzedniej kadencji władz miejskich, tzw. informacje o terenie, mówiącą o tym, że ma tu zastosowanie koncepcja programowo-przestrzenna, przyjęta oświadczeniem Rady Miasta z dnia 4 lutego 2002 r.

W części tekstowej określono ilość miejsc parkingowych wewnątrz obszaru Rynku na 110, a przedstawiła na rysunku koncepcja układu urbanistycznego placów, komunikacji pieszej i kołowej, parkingów, podziąki na działki przyjęta została jako wytyczne do opracowania szczegółowych projektów drogowych, małej architektury i geodezyjnych.

Problem polega więc na tym, że ww. wytyczne z 2002 r. przewidywały 110 miejsc parkingowych na płycie Rynku, a przyjęte aktualnie rozwiązanie mówi o 34 takich miejscach.

Argumentacja Pani Burmistrz, większości radnych i licznych mieszkańców akcentuje rolę Rynku jako przestrzeni publicznej sprzyjającej integracji mieszkańców. Płyta Rynku ma być wykonana z naturalnego kamienia, wzbogacona zielenią i wodą stanowiąc ładne, nieopowalzarne miejsce imprez i spotkań mieszkańców. Z koncepcją taką kłóci się zamienienie znacznej części centralnego placu miasta na parking dla prywatnych projektów gospodarczych, wykonany za publiczne pieniądze. Pani Burmistrz zwraca także uwagę na współczesną tendencję ograniczania ruchu samochodowego w centralnych punktach miast.

Mając na uwadze oczekiwania największego inwestora (Nadwarciańska Grupa Kapitałowa Geobud Spółka z o.o.) Miasto wystąpiło z wnioskiem o zrobienie nowego Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego po to, by umożliwić dojazd do Planowanego przez Geobud obiektu handlowego droga na tyłach Rynku. To, zdaniem Pani Burmistrz, jedno z ustępstw na rzecz inwestora, ponieważ pierwotnie ulica za Ryn-

kiem miała być ślepa i kończyć się na wysokości Banku Spółdzielczego.

Wówczas Geobud musiałby dostarczać swoje towary przez płytę Rynku. Jednocześnie Miasto wystąpiło o wybudowanie dodatkowych co najmniej 10 miejsc parkingowych wzdłuż tej drogi pomiędzy Rynkiem a terenem sportowym. Pani Burmistrz zadeklarowała, że kilkadziesiąt dodatkowych miejsc parkingowych powstanie na placu pomiędzy Policją i Apteką (już wówczas tam parkowała) oraz parking koło kościoła.

Komentując sytuację w dniu 16 września br. Burmistrz Małgorzata Ornoch-Tabędzka stwierdziła: **Ważny jest zapis, że to są wytyczne [z 2002 r. – przypis Redakcji] do opracowania szczegółowych projektów drogowych, małej architektury i geodezyjnych. Jako właściciel gruntu mamy prawo w wyniku dyskusji z mieszkańcami i w zmieniającej się sytuacji zewnętrznej te wytyczne wziąć pod uwagę lub stwierdzić, że straciły aktualność i projekt układu komunikacyjnego modyfikować. Wszystkim powtarzam, że mnożenie emocji wokół parkingów jest w tej chwili bezzasadne. Płyta Rynku będzie tak przygotowana, że samochody będą mogły na niej przystawać wzdłuż domów, a jeśli będzie taka potrzeba, to w ograniczonym zakresie być może również parkować. Dlatego proszę o zaprojektowanie drzew w donicach, które będzie można dowolnie przedstawiać. Zasady komunikacji na Rynku tak jak i jego funkcje zostaną jednak określone dopiero, gdy ten Rynek zacznie funkcjonować.**

Oświadczenie Rady Miasta z dnia 17 września br., określające wytyczne dla projektantów w odniesieniu do liczby miejsc parkingowych (zaakceptowano 34 miejsca), **posuwa do przodu temat wydaje się najważniejszy, czyli temat wykonania płyty Rynku, bez której nowopowstałe placówki handlowe i usługowe nie mogą praktycznie w ogóle funkcjonować.**

W konsekwencji tego stanowiska jeszcze w bieżącym roku Zakład Robót Drogowych p. Marka Dachtery ma wykonać pierwszą część płyty Rynku, umożliwiającą skomunikowanie ulicy Poznańskiej z ul. Kościelną. Autorem projektu drogowego jest p. Leszek Matysiak, a nadzór autorski pełni p. Andrzej Stempniak. **Przemysław Schulz**

Szanowna Redakcjo,

W numerze 79 Kuriera Puszczykowskiego z sierpnia 2008 roku Redakcja zadała mi pytanie „dlaczego Miasto zgodziło się na współudział w projekcie realizowanym przez Fundację Aktywności Lokalnej?”. Postaram się wyjaśnić sytuację, która wywołała w mnieście dużo emocji.

Fundacja Aktywności Lokalnej, którą p. Janicka założyła wraz z mężem jesienią 2007 roku mogła tak jak wszystkie inne organizacje aplikować do miasta o środki w ramach konkursów burmistrza dla organizacji pozarządowych (OP). Wysłała jednak z propozycją pozyskania środków zewnętrznych z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, czyli z programu, w którym dla samorządu pieniądze są niedostępne oraz z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, a więc ze źródła, które jest bardziej przyjazne dla organizacji pozarządowych niż dla samorządów.

Postarała się o „pieniądze edukacyjne” na przygotowanie młodzieży do rozumienia i ewentualnego pełnienia funkcji radnego w Młodzieżowej Radzie Miasta. Wielokrotnie radni Rady Miasta Puszczykowska poruszali temat niskiej aktywności Młodzieżowej Rady i po to by jej istnienie miało jakikolwiek sens zaakceptowała pomysł projektu, który miasto nie nie kosztuje (100% finansowania zewnętrznego), a który być może zainspiruje i zmotywuje garstkę młodych ludzi do działania dla ogółu młodzieży w Puszczykowie. Oba projekty Fundacja składała na długo przed tym, gdy okazało się, że nie ma zainteresowania młodzieży i nie ma zgłoszeń do Rady.

Gdyby jakkolwiek organizacja pozarządowa z Puszczykowska przyszła i powiedziała, że ma pomysł na zdobycie z zewnątrz 50000 zł, które pomogą rozwiązać jakiś istotny problem spo-

łeczności lokalnej, też uzyskałaby rekomendację miasta. Taka sytuacja miała między innymi miejsce, gdy Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowska poprosiło o list rekomendacyjny do Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich w sprawie projektu uporządkowania otoczenia dworca PKP w Puszczykównku. Wielokrotnie zapowiadałam również, że jeśli OP występuje o środki zewnętrzne i potrzebny jest wkład własny, miasto jest gotowe w takim projekcie partycypować. Przykładem jest Fundacja im. Arkadego Fiedlera, która po to by wygrać (wszystkie projekty finansowane są w drodze konkursu) dotację z Urzędu Marszałkowskiego na projekt „Wakacje z Fiedlerem” została wsparta finansowo przez miasto.

Decyzję odejścia z Urzędu pani Janicka podjęła już w czerwcu tego roku. Pisałam o tym w Echu Puszczykowa. Był jeszcze inny duży projekt, nad którym pracowała jako wiceburmistrz wraz ze wszystkimi szkołami w Puszczykowie. Dawał możliwość wygrania 4 mln. dotacji z puli funduszy unijnych na dofinansowanie zajęć pozalekcyjnych. Udział Fundacji Aktywności Lokalnej jako partnera społecznego podnosił atrakcyjność projektu i dawał większe szanse na dobry wniosek. W sytuacji gdyby projekt uzyskał finansowanie (konkurs do tej pory jest nierozstrzygnięty!) to oczywiście pozostanie p. Janickiej na stanowisku wiceburmistrza rodziłoby konflikt interesów. Nie mogłaby również zarządzać projektem, w którego przygotowanie włożyła wiele wysiłku. Zrezygnowała, zgodnie z wcześniejszą umową, stwierdzając jednocześnie, że będzie bardziej skuteczna i będzie mogła zrobić dla miasta więcej w organizacji pozarządowej niż w Urzędzie.

**Z poważaniem Małgorzata Ornoch – Tabędzka
Burmistrz Miasta**

80-lecie parafii Matki Boskiej Wniebowziętej w Puszczykowie

Spotkajmy się – czekamy na Ciebie

W ramach obchodów 80-lecia parafii Matki Boskiej Wniebowziętej w Puszczykowie, w niedzielę 14 września, z inicjatywą i na zaproszenie Rady Parafialnej i ks. proboszcza Wojciecha Pieprzycy odbyło się na terenie przy kościele spotkanie parafian. Podczas spotkania można było podziwiać – a także nabyć – prace puszczykowskich artystów, uczestniczyć we wspólnej zabawie podczas występów dzieci z przedszkola „Pracowite pszczołki”, scholi „Cantico” oraz muzyki gospel z solistami z dalekiej Nigerii. Odbyła się aukcja przedmiotów – w tym również dzieł sztuki – darowanych przez parafian i artystów. Dochód z aukcji – ponad 2 tys. złotych – przeznaczony został dla fundacji „Mam marzenie”. Swoją działalność



w trakcie spotkania prezentowało też Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa. W czasie kilkugodzinnego spotkania, które upłynęło w dobrej, sympatycznej wspólnotowej atmosferze posilaliśmy się pieczywem domowej roboty, tradycyjnym chlebem ze smalcem, i ogrzewaliśmy kawą lub herbatą – wszystko to dzięki parafianom i ofiarności sponsorów.

Warto dodać, iż w dniu poprzedzającym spotkanie tj. w sobotę 13 września można było od godz. 19 –tej obejrzeć w świątyni wystawę Historii Kościoła Parafialnego w latach 1928 – 2008, w tym szat liturgicznych, dokumentów i przedmiotów kultu. Ponadto przygotowany został pokaz audiowizualny w postaci archiwalnych fotografii związanych z historią parafii.

Maria Błażecka



Co nowego w KSM?

W wrześniu rozpoczęły się cotygodniowe spotkania członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Spotkania odbywają się w każdy piątek po Mszy Świętej o godzinie 18 w Sali Jana Pawła II w dolnej części kościoła. Serdecznie zapraszamy na nie młodzież, która chciałaby angażować się w życie parafii p.w. św. Józefa, uczestniczyć w wyjazdach, doskonale się bawić i wzrastać przy tym duchowo. Szczegółowe informacje o nas, naszych celach i zadaniach, można uzyskać na stronie internetowej: www.ksm.puszczycowo.info.

W ostatnim czasie rezygnację z funkcji prezesa oddziału złożył Tomasz Ratajczak, który postanowił kontynuować naukę w Wyższym Misyjnym Seminarium Ducha Świętego w Bydgoszczy. W wyniku wyborów uzupełniających, które odbyły się 28 sierpnia funkcję prezesa przejął Wojciech Rybarczyk, a funkcję sekretarza Michał Samcik. W obliczu nowych wyzwań kolegom z oddziału życzymy wiele siły i odwagi w realizacji wyznaczonych celów. Gotów!

Katarzyna Bartłomiejczyk- rzecznik KSM



Urządzenie płyty rynku wzbudza wiele emocji wśród mieszkańców. Do redakcji Kuriera wpłynęło kilka listów, które poniżej publikujemy.

Rynek ma być wizytówką miasta, a na pewno nie jest nią parking

Interes mieszkańców czy Inwestorów

Firma Geobud oraz kilku Inwestorów budujących na Rynku, chcą uraczyć mieszkańców Puszczykowa parkingiem zamiast przestrzeni publicznej.

Rynek Miasta zamieniony w parking ma im zapewnić powodzenie w prowadzeniu interesów.

A co z potrzebami pozostałych kilku tysięcy mieszkańców Puszczykowa?

Firma GEOBUD kupując działkę wraz z koncepcją miała zrealizować na Rynku obiekt m. in. o funkcji kulturalnej.

O tej kwestii przedstawiciele firmy: p. Markiewicz i p. Mądry wyjątkowo milczą. Bo z ambitnych planów realizacji budynku o tej funkcji pozostało jedynie wspomnienie. Teraz chcą wybudować market i 24 mieszkania, bo to dla nich lepszy interes.

Głośno natomiast mówią o konieczności zlokalizowania na Rynku kilkudziesięciu miejsc parkingowych, bo to zapewni powodzenie ich biznesowi. Potrzeby mieszkańców, którzy na Rynku chcą, oprócz możliwości zrobienia zakupów, znaleźć miejsce do spotkań i spędzać wolny czas niekoniecznie siedząc metr od rury wydechowej samochodu generalnie ich nie obchodzą.

A może my –mieszkańcy Puszczykowa- nie chcemy fundować panom z Geobudu parkingu za nasze – podatników

– pieniądze? Może my chcemy usiąść ze znajomymi przy stoliku i wypić kawę, herbatę, coś zjeść. Może chcemy z koleżanką, która wyjechała z dzieckiem po zakupy porozmawiać na ławeczce przy fontannie, może pogadać z dawnym nie widzianym znajomym, który przeszedł niedawno na emeryturę i spotkaliśmy go w sklepie, może przysiąść z kolegami ze szkoły.

Nie! Pan Markiewicz z Geobudu i kilku innych Inwestorów od ilości parkingów i ich lokalizacji najlepiej w drzwiach własnych sklepów, uzależniają powodzenie prowadzonych interesów.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że miejsca parkingowe w pobliżu sklepów są potrzebne. Te niezbędne znajdują się na Rynku. Pozostałe są na ul. Poznańskiej, a będą także w bezpośrednim pobliżu Rynku: na placu przy policji, przy projektowanej ulicy pomiędzy Rynkiem a MOSIR-em, przy Kościelnej.

Więc może właściciele Geobudu i pozostali Inwestorzy spojrzą ciut dalej poza koniuszek własnego nosa i pozwolą pozostałym mieszkańcom Puszczykowa (a jest ich znacznie więcej) znaleźć na Rynku miejsce również dla siebie???

kop

Parking czy deptak?

Trwa burzliwa dyskusja na temat ostatecznego kształtu tzw. rynku w Puszczykowie. Tak zwanego rynku, gdyż w przeciwieństwie np. do Starego Rynku w Poznaniu, miejsce to nigdy nie było centrum, wokół którego miasto rosło. Miejsce to powstaje na naszych oczach jako realizacja wizji projektanta pracującego na zlecenie miasta. Ostatni etap dyskusji przebiega mniej więcej w ten sposób.

• **Czy miasto pozwoli nam w końcu robić biznes i zapewni, naszym zdaniem, konieczne do tego warunki?**

To pytanie strony, którą nazwiemy: kupcy.

• **Czy miasto ma prawo decydować o funkcji wspólnej przestrzeni publicznej?**

To pytanie strony, którą nazwiemy: mieszkańcy.

Jedna strona tupie nogą i krzyczy – chcemy parkingów aby nasi klienci mogli parkować samochody przed wejściami do naszych sklepów!

Druga strona, trochę nieśmiało szepcze – a może postawimy kilka ławek, zostawmy kawałek placu, gdzie dzieci mogą biegać bez obawy spotkania oko w oko z samochodem, a gdy dodatkowo stanie tam kilka parasoli i stolików kawiarnianych można by było tam spędzić miło czas oddychając powietrzem a nie spalinami.



Ostatni dzwonek aby przez chwilę usiąść, zastanowić się i wyrazić swoje zdanie w tym sporze.

Ze strony kupców wytaczane są ciężkie działa: będziemy skarżyć miasto, że nie zarabiamy pieniędzy. Ale jaki to ustrój społeczny, w którym miasto ma zapewnić zysk prywatnemu inwestorowi? Nie dajmy się zastraszyć. Sami zdecydujmy czy chcemy rynku w formie parkingu czy może w formie kawiarni z letnim ogródkiem, a krótki spacer z parkingu przy ulicy Poznańskiej lub Kościelnej doda nam tylko apetytu.

Piotr Kaczmarek

Parking zamiast rynku?

Śledzę perypetie wokół ryneczku i zastanawiam się, czy nie należy już zmienić nazwy „ryneczek” na „parking buforowy”. Czy to miejsce, ta przestrzeń publiczna, ma służyć mieszkańcom, czy kilku przedsiębiorcom?

Zabudowa rynku zasadniczo dobiega końca, miasto nie może jednak przystąpić do budowy płyty, gdyż ciągle pozostaje w sporze w sprawie przeznaczenia i zagospodarowania tego terenu z największym inwestorem, Nadwarciańską Grupą Kapitałową „Geobud”. To oczywiste, że zadaniem grupy kapitałowej nie jest dbanie o interesy mieszkańców i urodę miasta, lecz wyłącznie o pomnażanie własnych zysków. Ostatecznie po to właśnie powołuje się tego rodzaju spółki.

Koncepcje prezesa grupy kapitałowej, pana Leszka Markiewicza, stoją jednak w oczywistej sprzeczności z wizją Puszczyczkowa jako przyjaznego ludziom miasta ogrodu. Przypominam sobie jego ofensywny apel na marcowych konsultacjach społecznych, że na ryneczku powinien znajdować się parking na 100 samochodów, a jeśli wpłyną stosowne wnioski, to i więcej.

O tym, jak pan prezes postrzega nasze miasto, świadczy wypowiedziane przez niego zdanie „Mamy w środku Puszczyczkowa drugie Zakole – piach, krzaki, bałagan. Brak tylko Warty...” (cytat z rozmowy z red. Urbanowiczem, Głos Puszczyczkowa nr 6). Trzymając się tej retoryki można by jeszcze dalej pokpiwać z mieszkańców, że zamiast betonować podlewają w ogrodach jakieś badyle.

Ta pogarda dla naszego Zakola i wartości krajobrazowych miasta nie pozostawia wątpliwości, że grupa kapitałowa w swoich koncepcjach urzędzenia ryneczku na pewno nie będzie się kierować żadnym innym interesem jak tylko własnym. Optyzmem nie napawa też wypowiedź o Puszczyczkowie udzielona przez prezesa spółki dla Głosu Wielkopolskiego: „Tu nikt nie chodzi piechotą” (cytat z 30. lipca br). Nomen, omen, rzeczywistość, jeśli centrum miasta stanie się jednym wielkim parkingiem, wtedy wszyscy ci, którzy nie korzystają z samochodu, będą czuli się w nim jak przysłowiowy „nikt”.

Przeciwdziałać, abyśmy nie stali się w naszym mieście „nikami”, mogą jedynie radni. Stąd apel do przewodniczącego Rady Miasta, aby upubliczniał w Echu Puszczyczkowa imienną listę ujawniającą sposób głosowania radnych w tak istotnych dla nas kwestiach. Mamy prawo wiedzieć, kto z naszych wybrańców poparł wizję ryneczku jako parkingu dla tamtejszych firm, a kto pragnie go ochronić dla mieszkańców, jako miejsca spotkań i integracji lokalnego społeczeństwa.

Nb. Nie wiem co na to litera prawa, ale dobry zwyczaj nakazywałby, żeby radni posiadający na rynku przedsiębiorstwa lub będący w nich zatrudnieni odstępowali dla dobra miasta od głosowania w tej sprawie, gdyż w przeciwnym razie popadają w konflikt interesów.

Jolita Barczak

Nadmorski wypoczynek Puszczyczkowian

Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów – Oddział w Puszczyczkowie, wykonując zadanie powierzone przez Burmistrza Miasta pn. „Organizacja wypoczynku osób starszych”, zorganizował w dniach od 1 do 8 września 2008 r. wycieczkę krajoznawczą do Sarbinowa Morskiego i okolic. Mieszkaliliśmy w Domu Wczasowym „Luboń” w Sarbinowie.

Na wycieczkę wyjechało 98-miu seniorów z terenu miasta Puszczyczkowa. Najstarsza uczestniczka liczyła 86 lat.

Podczas pobytu w Sarbinowie nie tylko odpoczywaliśmy ale także zwiedzaliśmy, m.in. Kołobrzeg, Koszalin z Górą Chełmską, na której znajduje się uroczą kapliczka – Sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej.

Z okien autokaru zwiedzaliśmy Nadmorski Park Krajoobrazowy. W szóstym dniu pobytu pojechaliśmy do ogrodów marzeń i jedynych w Polsce ogrodów tematycznych w Dobrzycy.

Na powierzchni czterech hektarów urządzono liczne ogrody w różnym stylu i o różnej tematyce. Spacerując po tych ogrodach czuliśmy się jak w raju.

Przez osiem dni towarzyszyła nam pogoda taka, na jaką sobie zastrzyliśmy – czyli wspaniała.

Podczas pobytu w Sarbinowie zorganizowano nam wie-



czorek taneczny, na którym do tańca przygrywał zespół muzyczny „Przyjaciele Neptuna” a także ognisko pożegnane z pieczeniem kiełbasek.

Podczas wspólnego przebywania i wspólnej zabawy nawiązano wiele znajomości i przyjaźni.

Wycieczka była dotowana przez Urząd Miasta z tytułu wygranego przez nasz Oddział konkursu na tego typu zadania oraz dotowana przez naszą organizację.

Dziękuję wszystkim uczestnikom za wspólną zabawę i wspaniałą atmosferę.

Mirostawa Adamczyk - Kierownik wycieczki

Okiem puszczykowskiego reportera

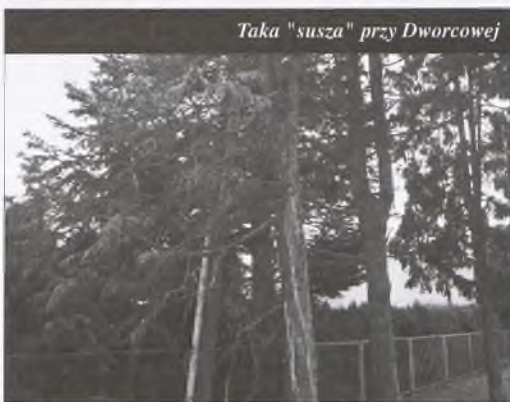
Po wakacyjnej przerwie nasz reporter spacerował po Puszczykowie i znalazł takie obrazki, które cieszą oko mieszkańców i gości, ale też i takie, które zasmucają, zawstydzają a niektóre po prostu bulwersują; to akty WANDALIZMU i chamstwa – przewrócone donice z roślinami na Nowym Osiedlu i połamany i rozrzucony na tory drewniany płotek okalający posadzone róże na peronie dworca.



Kto odgadnie gdzie tak "ładnie"?



Przy Dworcowej...



Taka "susza" przy Dworcowej



Trochę dalej a o ile ładniej



Żaloszny WYCZYŃN wandali na peronie dworca PKP



i przed salonem fryzjerskim na Nowym Osiedlu

Rynek – parking czy deptak?

